

ŻYCIE

OSIEDLI
WARSZAWSKIEJ
SPÓŁDZIELNI
MIESZKANIOWEJ



ROK XLVII WARSZAWA 1977 NR 8-9 DODATEK DO „DOMÓW SPÓŁDZIELCZYCH”

OSIEDLE ŻOLIBORZ I • PROBLEMY SAMORZĄDU MIESZKAŃCÓW • JUBILEUSZ „WSZĘDOBYSKICH” • Z KART HISTORII WSM • POZNAJ GRZYBY UNIKNIESZ ZATRUCIA • ŁADNE I WYGODNE • NOWY REGULAMIN UŻYWANIA LOKALI I ZASAD PORZĄDKU DOMOWEGO • KONKURSY RACJONALIZATORSKIE • PTTK

Osiedle Żoliborz I

NUMER OKAZOWY

foto: archiwum



Problemy Samorządu Mieszkańców

Dokumenty prawne i zadania

Dzielnica, osiedle, podwórko, własny dom. Jak często w naszym życiu powtarzamy te słowa pełne treści i wartości. Ponad połowę życia spędzamy w mieszkaniu, w osiedlu, a dla pewnej grupy ludzi dom i miejsce zamieszkania stanowią w zasadzie całą treść życia. Dlatego też wszystko to co nas otacza w osiedlu, co jest częścią środowiska w którym żyjemy, co dotyczy naszych rodzin i nas samych nie powinno być nam obojętne.

Samorząd Mieszkańców, jak stwierdza uchwała Biura Politycznego, powinien „...kształtować poczucie wspólnoty osiedlowej i współodpowiedzialności obywatelskiej za wspólne dobro i mienie mieszkańców osiedla”. Wysokiej rangi do zadania, podobnie jak i dokumenty podjęte w tej sprawie przez państwo, mają doniosłe znaczenie.

Cofnijmy się nieco w minione lata, które charakteryzowały się ofiarną i trudną, ale potrzebną pracą mieszkańców i które stworzyły potrzebę sformułowania ważnych dokumentów określających cele, zadania i kompetencje działalności samorządowej.

Nasz spółdzielczy samorząd liczy sobie tyle lat co i Spółdzielnia i szczyty się bogatymi tradycjami opartymi na idei zespolenia środowiska we wzajemnym życzliwym współżyciu. Jednak nie o historii WSM-owskiego samorządu chcę dzisiaj mówić, ale o historii działalności samorządowej w ogóle i ważnych dokumentach sankcjonujących tę działalność.

Samorząd powołany został zaraz po wyzwoleniu, z inicjatywą najbardziej aktywnych mieszkańców, którym nie były obojętne sprawy ogółu społeczeństwa. Najistotniejszym wówczas zadaniem była ochrona mienia i utrzymanie stanu bezpieczeństwa w prawobrzeżnej, a następnie lewobrzeżnej części stolicy. Działalność ta określona została jako działalność komitetów domowych reprezentowanych przez mieszkańców jednego budynku.

Pierwszym ważnym dokumentem sankcjonującym tego typu działalność i nadającym mu formy organizacyjne była instrukcja o komitetach domowych, uchwalona przez Radę Narodową m.st. Warszawy w dniu 8 listopada 1944 roku. Instrukcja ta stwierdzała, że Komitety Domowe są najniższym organem samorządu, działającym na terenie jednego domu.

Następne lata przyniosły rozwój komitetów w wielu miastach Polski; organizowano je w Łodzi, Poznaniu, Krakowie, Lublinie, opierając się na uchwałach poszczególnych rad narodowych, podejmowanych w oparciu o Dekret z dnia 21 grudnia 1945 roku.

W 1952 roku wydana została Instrukcja Kancelarii Rady Państwa, dotycząca pracy samorządu mieszkańców i wyróżniająca już dwa samorządowe szczeble organizacyjne: komitety domowe oraz komitety blokowe.

Rozwój miasta i szybka rozbudowa poszczególnych dzielnic i osiedli stwarzały potrzebę dalszego postępu i doskonalenia form organizacyjnych samorządu mieszkańców. Pewne zmiany w tym zakresie przyniósł 1973 rok. Biuro Polityczne KC PZPR podjęło w maju tegoż roku uchwałę, w której określono zadania w dziedzinie umocnienia i rozwoju samorządu mieszkańców miast. Uchwała zawierała szczegółowe wytyczne dotyczące pracy i współpracy poszczególnych jednostek organizacyjnych na danym terenie, określała ponadto formy współdziałania z władzami terenowymi i organizacjami polityczno-społecznymi, nakładając jednak na samych mieszkańców obowiązek inicjowania takich form pracy, które będą pożyteczne dla danego środowiska — „...głównym zadaniem samorządu mieszkańców i jego organów powinno być skupienie i rozwijanie inicjatyw oraz aktywności mieszkańców na rzecz rozwijania własnymi siłami problemów i potrzeb rejonu zamieszkania. Problemy

i potrzeby, a także możliwości rozwijania społecznego działania w miejscu zamieszkania dotyczą szerokiej skali zagadnień. W związku z tym należy wyznaczyć samorządowi szeroki zakres zadań i odpowiadających im usprawnień”.

W ślad za uchwałą Biura Politycznego, Rada Państwa podjęła uchwałę „w sprawie ramowego regulaminu (statutu) samorządu mieszkańców w miastach”. Zgodnie ze wspomnianym wyżej regulaminem, miasto zostało „pokryte” siecią komitetów osiedlowych, w skład których wchodziły podporządkowane im komitety obwodowe o zasięgu około 3 tysięcy mieszkańców. Najniższą formą organizacyjną są komitety domowe, których nazwa na terenie działalności spółdzielczej określona została jako komitet kolonijny.

Wymienione wcześniej dokumenty stanowią ważną podstawę działalności samorządów; są także wyrazem uznania przez władze polityczne wysokiej rangi działalności samorządowej.

Ogólnopolski Komitet Frontu Jedności Narodu określił wytyczne w zakresie działania mieszkańców na rzecz osiedla, stwierdzając, że „jako ogniwo jednolitego systemu politycznego naszego państwa samorząd działa na płaszczyźnie Frontu Jedności Narodu i w zakresie swego działania realizuje program FJN”. Samorząd stał się ważnym miejscem integracji mieszkańców, toteż powinien być czynnikiem umiejętnego pobudzania inicjatyw na rzecz wspólnej pracy w osiedlu. Ogromną rolę przypisuje się samorządowi w zakresie rozwoju życia społeczno-kulturalnego, poprawy warunków zamieszkania, właściwej współpracy z administracją pod kątem dbałości o zasoby mieszkaniowe i wreszcie organizacji życia w osiedlu.

Ramowy Regulamin (statut) samorządu mieszkańców mówi:

§1.1. Samorząd mieszkańców wyraża się w stałej i powszechnej reprezentacji mieszkańców terenów miejskich, która:

- poprzez działalność społeczno-wychowawczą kształtuje wraz z samorządowymi organizacjami społecznymi socjalistyczne stosunki współżycia w miejscu zamieszkania.
- zgodnie z programem socjalistycznego rozwoju kraju realizuje w trybie społecznym zadania związane z poprawą warunków bytowych i kulturalnych życia mieszkańców”.

Regulamin ten zawiera ponadto prawa i obowiązki stojące przed samorządem mieszkańców; a fakt, że stał się dokumentem państwowym, świadczy jak ważna jest praca poszczególnych mieszkańców zgromadzonych w gronie działaczy samorządowych. Niejednokrotnie mieszkańcy osiedla z ironicznymi i nie zawsze życzliwymi uśmiechami patrzą na „bieganinę” osiedlowych zapaleńców, niemniej jednak gdy zachodzi potrzeba interwencji w drobnych czy większych sprawach, osoba „społeczniaka” staje się ważna. Grupa aktywistów samorządowych, którzy nie szczędząc swojego czasu i siły pracują dla innych, zasługuje na szacunek i uznanie.

Tym rzeszom dobrowolnie pracujących obywateli na rzecz środowiska, osiedla, sąsiadów i tych wszystkich, którzy potrzebują pomocy, należy się podziękowanie.

Fakt nadania przez nasze władze polityczne wysokiego znaczenia działaniu samorządowemu jest nie tylko uznaniem dla grona działaczy, ale także włączeniem ich w działalność ogólnopaństwową, uznaniem ważności tej pracy i problemów najmniejszych grup środowiskowych, jakimi są kolonie, bloki, osiedla.

mgr inż. WIESŁAWA BOREK

Jubileusz „Wszędobylskich”

Ogród Jordanowski „Brzeziny” przy ulicy Szegedyńskiej był miejscem barwnego, uroczystego festynu, który odbył się 11 września br. z okazji 25-lecia istnienia „Korespondenta Wszędobylskiego”.

Festyn „Wszędobylskich” stał się okazją do spotkania byłych redaktorów i korespondentów pisma, dziś już ludzi dorosłych, którzy niezręcznie profesjonalnie parają się dziennikarstwem.

Działacze Rady Osiedla WSM Młociny zorganizowali także sesję popularnonaukową, poświęconą funkcji pisma i roli jaką spełnia w środowisku dzieci.

Radosna Gazetka „Korespondent Wszędobylski” — bo taka jest oficjalna nazwa — to jedyne w Polsce drukowane pismo dla dzieci i młodzieży, redagowane przez nich samych. Dzieci i młodzież wybierają tematy, piszą teksty, decydują o ostatecznym kształcie swojego pisma.

Początki „Korespondenta Wszędobylskiego”, który w bieżącym roku obchodzi srebrny jubileusz istnienia, nie były łatwe, choć spontaniczne.

10 października 1952 roku z inicjatywy Witolda Kozłowskiego, druh Stefan Słysz razem z kilkoma chłopcami „wydał” (przepisany na maszynie w 10 egzemplarzach) pierwszy numer pisma pod tytułem „Dwutygodnik Domu Kultury Druki”. Satyryczna treść, barwne obrazki z działalności placówki kulturalnej na Kole składały się na treść tych pierwszych numerów.

Przez pierwsze lata piśmko ukazywało się w powielanym maszynopisie. Dopiero w 1954 roku, dzięki staraniom red. Edmunda Polaka, ukazuje się pierwszy drukowany numer pisma pt. „Radosna Gazetka”. Do 1958 roku siedzibą redakcji był Dom Kultury na Kole. Potem zaczęły się kolejne zmiany miejsca: osiedle WSM na Woli, Osiedle Muranów, szkoła za „Żelazną Bramą” i wreszcie od 1974 roku Osiedle WSM Młociny.

Przez wszystkie te lata patronowało piśmku i sprawowało nad nim opiekę Koło TPD im. Stefana Zeromskiego — Koło TPD jest także oficjalnym wydawcą pisma.

W ciągu minionych 25 lat zmieniły się nie tylko adresy redakcji,

ale także i redaktorzy, korespondenci, młodzi dziennikarze.

Redakcja „Korespondenta Wszędobylskiego” razem ze swymi dorosłymi opiekunami, była wielokrotnie organizatorem ogólnowarszawskiej imprezy pn. Złot Młodych Reporterów.

Redagowanie gazetki łączono zawsze z działalnością osiedlową, przyczyniając się między innymi do organizowania samorządów podwórkowych.

Teraz „Wszędobylscy” mają już za sobą nie tylko ciekawą i społecznie pożyteczną pracę, ale także opracowanie metodyki pracy podwórkowej oraz koncepcji klubu młodych reporterów.

Działalność społeczną i pracę redakcyjną łączą „Wszędobylscy” z zabawą, tak jak to miało miejsce podczas zorganizowanego festynu, gdzie wesołą loterię połączono ze społecznym celem, przekazując dochód na Centrum Zdrowia Dziecka.

Młodym reporterom i dziennikarzom „Korespondenta Wszędobylskiego” życzymy wielu sukcesów i następnych 25 lat.

foto: Kondrat Kontny



Narodziny idei spółdzielczości mieszkaniowej prowadzącej działalność budowlaną dla nieograniczonej ilości członków

„Kwestia mieszkaniowa stanowi obecnie decydujące ogniwo w procesie rozwiązywania społecznych problemów naszego narodu. Od rozwiązania tej kwestii w niemalym stopniu zależy w niemałym stopniu zależy szczęście wielu młodych rodzin, liczebność przyszłego pokolenia, jego pomyślność i wychowanie, a więc i rozwój narodu. Mieszkanie staje się coraz ważniejszym warunkiem awansu cywilizacyjnego milionów ludzi, ich uczestnictwa w kulturze. Jakości ich pracy i wypoczynku. Za maksymalnym przyspieszeniem budownictwa mieszkaniowego przemawiają zatem zarówno racje społeczno-gospodarcze, jak też ideowo-moralne”.

Słowa te wypowiedział Tow. Edward Gierek podczas VIII Plenum Komitetu Centralnego. Budowa mieszkań, położonych w funkcjonalnych osiedlach mieszkaniowych, mieszkań wygodnych, posiadających wszelkie niezbędne urządzenia i instalacje, jest obecnie jednym z naczelných zadań polityki Partii i Rządu.

Na tle wypowiedzi I Sekretarza Partii nasuwają się wspomnienia z niedawnej stosunkowo przeszłości — z okresu międzywojennego. Władze odrodzonej II Rzeczypospolitej odziedziczyły po zaborcach wiele problemów, których ze względu na brak środków nie można było rozwiązać. Jednym z takich problemów były trudne, w wielu wypadkach katastrofalne, warunki mieszkaniowe dużej części ludności. Budowę domów mieszkalnych za-

borycy pozostawili inicjatywie prywatnej, pracodawcom itp. W najlepszym wypadku wznoszono domy przeznaczone dla pracowników instytucji państwowych.

Do wyjątkowo trudnych należała sytuacja mieszkaniowa w Warszawie, która z dawnego prowincjonalnego miasta stała się stolicą państwa. Powstawały centralne urzędy państwowe, nowe zakłady pracy, instytucje związane ze stołeczną funkcją miasta. Do Warszawy powracała także ludność, która opuściła to miasto z różnych przyczyn w okresie działań wojennych i okupacji niemieckiej, napływali pracownicy do tworzonych na nowo urzędów, a wreszcie ci wszyscy, którzy poszukiwali pracy. Rezultatem tych migracji było gwałtowne pogarszanie się sytuacji mieszkaniowej, polegające głównie na zagęszczeniu istniejących już lokali.

W najtrudniejszych warunkach znalazła się ludność najuboższa, często pozbawiona pracy, względnie zatrudniana okresowo. Ludzie ci zajmowali pomieszczenia najgorsze, które często nie zasługiwały nawet na miano mieszkania. Typowym lokalem była w takim wypadku pojedyncza izba mieszkalna, do której wejście prowadziło prosto z bramy lub ulicy. w lepszym wypadku — pokój z kuchnią, w której zazwyczaj koncentrowało się całe życie rodzinne.

Urzędowa statystyka wykazuje, że w 1921 roku przeciętne zaludnienie mieszkań jednoizbowych w Warszawie, których by-

ło wtedy w śródmieściu 35,5%, a na peryferiach 59,5%, wynosiło blisko 4 osoby. Przeciętna cyfra, przekraczająca dopuszczalne normy zagęszczenia, nie daje jednak obazu przypadków skrajnych. Istniały bowiem i takie mieszkania, w których nie było łóżek, lub w których na jedno łóżko przypadało po 3, a niekiedy nawet i 6 osób.

Dodać jeszcze należy, że mieszkania te, które znajdowały się najczęściej na przedmieściach, położone były bądź przy ulicach przypominających rynsztok, bądź w podwórkach urągających wszelkim przepisom sanitarnym.

W śródmieściu lokale takie znajdowały się najczęściej w wilgotnych suterrenach, do których światło dzienne docierało przez małe okienko piwniczne, wychodzące na ciasne, ciemne i głębokie podwórko — „studnie”. Lokale zajmowane przez robotników znajdowały się także na poddaszach i w stróżówkach, usytuowanych przeważnie pod schodami frontowymi.

Według ankiety przeprowadzonej przez Instytut Gospodarstwa Społecznego w latach 1933—1934 — 2% mieszkań robotniczych w Warszawie było zupełnie pozbawionych światła dziennego, a 94% okien w mieszkaniach jednoizbowych wychodziło na ciemne podwórza. Odsętek mieszkań zawilgoconych, zajmowanych przez robotników, ustalono wtedy na 52,6%.

Mieszkające w takich warunkach dzieci nie znajdowały dla

siebie miejsca na wypoczynek i zabawę. To samo dotyczyło i dorosłych. Zatłoczone mieszkania, brak czystego, świeżego powietrza i złe odżywianie powodowały przedwczesną starość, zaś choroby przyczyniały się do zwyrodnienia fizycznego i moralnej deprawacji.

Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa, jedna z wielu spółdzielni realizujących aktualną politykę mieszkaniową Partii i Rządu, była w okresie międzywojennym jedną z pierwszych spółdzielni, która zapoczątkowała budowę mieszkań dla nieograniczonej liczby członków, utrzymujących się z własnej pracy; ponadto zainicjowała prowadzenie tej akcji w całym kraju.

Istniejące wówczas spółdzielnie ograniczały swoją działalność do ściśle określonej liczby członków, a po zaspokojeniu ich potrzeb zaprzestawały prowadzenia działalności budowlanej.

Opierając się na wzorach opracowanych przez organizatorów Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, podobną działalność inwestycyjną rozpoczęły Gdynińska Spółdzielnia Mieszkaniowa i Krakowska Spółdzielnia Mieszkaniowa.

Delegaci WSM wzięli udział w zorganizowanej przed wybuchem wojny, w dniu 4 czerwca 1939 roku, konferencji mieszkaniowej łódzkiego świata pracy, podczas której omawiano m.in. sprawę powołania do życia Łódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

Z inspiracji m.in. działaczy WSM powołano także do życia Towarzystwo Osiedli Robotniczych, którego zadaniem była budowa, na skalę ogólnokrajową, mieszkań przeznaczonych dla mniej zarabiających pracowników, a więc mieszkań o niskim czynszu.

Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa została założona z inicjatywy działaczy spółdzielczych 11 grudnia 1921 roku. W początkowym okresie jej istnienia nie zdołano jednak rozpocząć działalności budowlanej, nie sprecyzowano również charakteru tej działalności. Problem ten rozważany był dopiero 3 września 1925 roku, na Walnym Zebraniu Rady Nadzorczej. Aktywni działacze prezentowali różne pro-

pozycje co do wytycznych polityki mieszkaniowej i działalności Spółdzielni. W imieniu części członków Rady wystąpił Zygmunt Gardecki, poseł na Sejm z ramienia PPS. Zdaniem jego Spółdzielnia winna była ograniczyć swą działalność do pewnej, z góry określonej, liczby członków, wybudować dla nich wzorcową kolonię, odpowiadającą nowoczesnym wymogom i w ten sposób dopingować Magistrat, który z racji urzędu miał rozwiązywać kwestię budowy mieszkań robotniczych, do rozpoczęcia podobnej działalności. Z. Gardecki uważał, że większy napływ członków postawi Spółdzielnię w trudnej sytuacji i spowoduje niedotrzymanie zobowiązań dostarczenia im mieszkań.

Pogląd przeciwny przedstawili obecni członkowie Zarządu: Teodor Toeplitz i Stanisław Tołwiński. Teodor Toeplitz dowodził, że tylko masowa organizacja, stawiająca sobie za cel działalność budowlaną, może być podstawą do domagania się od miasta bezzwrotnego subsydium, umożliwiającego rozpoczęcie takiej budowy. Stwierdził też, że dopóki miasto nie podejmie budowy domów robotniczych, czego trudno było się spodziewać z powodu braku środków, działalność taką powinna podjąć robotnicza spółdzielnia mieszkaniowa o charakterze publicznym, która winna jednak domagać się ze strony miasta wydatnych świadczeń. Toeplitz w związku z tym uważał, że powinny ulec obniżkom udziały członkowskie i raty miesięczne, by w ten sposób stworzyć warunki umożliwiające wstąpienie do Spółdzielni najliczniejszym rzeszom robotników. Stwierdził ponadto, że zmianie winien ulec także regulamin przydziału mieszkań, na mocy którego o kolejności przydziału mieszkań decydującej mają potrzeby mieszkaniowe członka. Dodał również, że w sprawie tej należy rozpocząć szeroką akcję propagandową w prasie na rzecz subsydiowania przez miasto budowy domów czynszowych dla robotników.

Wkrótce po tym zebraniu, w dniu 7 września, ukazał się na łamach organu Polskiej Partii Socjalistycznej — „Robotnika” — artykuł Toeplitza pt. „Istota spółdzielczości mieszkaniowej”,

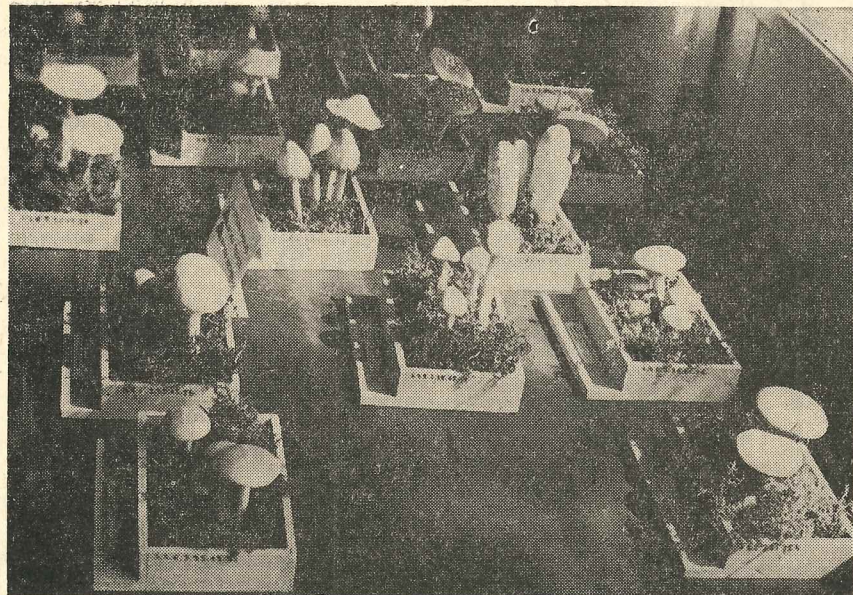
w którym autor wyjaśnił m.in. różnicę między spółdzielczością własnościową i mieszkaniową oraz poinformował czytelników o rozpoczęciu przez Warszawską Spółdzielnię Mieszkaniową działalności budowlanej.

Wystąpienie Toeplitza podczas posiedzenia Rady Nadzorczej, a następnie artykuł w „Robotniku” można uważać za początek świadomej akcji, mającej na celu rozpoczęcie budowy mieszkań robotniczych z pomocą środków publicznych i za pośrednictwem robotniczej spółdzielczości mieszkaniowej.

Na temat budownictwa mieszkaniowego w owych czasach zarówno partie polityczne, jak i związki zawodowe nie zabierały głosu. Sprawa poprawy warunków mieszkaniowych klasy robotniczej była pomijana w hasłach programowych ugrupowań politycznych. Założycielom i działaczom Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej udało się jednak problemem tym zainteresować zarówno PPS, jak też i władze niektórych związków zawodowych działających w oparciu o tę Partię.

Przyszłość pokazała, że romantyczna w owych czasach koncepcja Toeplitza rozpoczęcia budowy mieszkań robotniczych zwyciężyła. Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa działalność swą rozpoczęła w końcu 1925 roku, a już w styczniu 1927 oddano do użytku pierwsze mieszkania. Działalność budowlaną Spółdzielnia prowadziła nieprzerwanie przez cały czas istnienia Polski Odrodzonej, z pożytkiem nie tylko dla własnych członków, ale także i dla rozwoju koncepcji budowy mieszkań przeznaczonych dla świata pracy. We wzorowo zaprojektowanych, nowoczesnych osiedlach, posiadających własne instytucje gospodarcze oraz środki zaspokajania potrzeb społecznych i kulturalnych mieszkańców, zamieszkało w owym czasie wiele osób. Propagowane wówczas wzory nie straciły swego znaczenia także i teraz.

Ukształtowane w warunkach borykającej się z wieloma trudnościami Rzeczypospolitej idee budownictwa spółdzielczego naberają dziś nowych kształtów na skalę całej Polski.



Poznaj grzyby unikniesz zatrucia

foto: J. Egler
i W. Piskowski

Z tegorocznych urlopów zadowoleni byli przede wszystkim, a często wyłącznie, grzybiarze. Słoneczna pogoda rzadko sprzyjała opalaniu, rekompensatę jednak można było znaleźć w wycieczkach po lesie, grzyby bowiem obrodziły w tym roku wyjątkowo obficie. Zbierali je więc wszyscy, niestety nie wszyscy się na nich znają.

Aby więc uniknąć niebezpieczeństwa zatrucia, Społeczny Dom Kultury urządził wystawę pn. „Poznaj grzyby — unikniesz zatrucia”. Uroczyste otwarcie wystawy odbyło się 31.08.br., a wśród gości znaleźli się przedstawiciele Urzędu Miasta Warszawy, Biura Administracyjnego KW PZPR, Komisji Zdrowia Stołecznej Rady Narodowej, służby zdrowia, Kuratorium Okręgu Szkolnego, Wydziału Oświaty i Wychowania i inni.

Organizatorami wystawy, adresowanej do mieszkańców Warszawy i województwa, były m.in. Wojewódzka i Terenowa (Warszawa—Żoliborz), Stacje Sanitarно-Epidemiologiczne, Zespół Społeczno-Kulturalny WSM, Zjednoczenie Produkcji Leśnej „Las”, Liga Ochrony Przyrody, Centralny Ośrodek Badania Rynku i Współpracy z Konsumentem „Opinia” i inni.

Celem ekspozycji było zapoznanie zwiedzających z rodzajami i gatunkami grzybów, pośrednio zaś zapobieganie zatruciom grzybami oraz ochrona środowiska naturalnego człowieka.

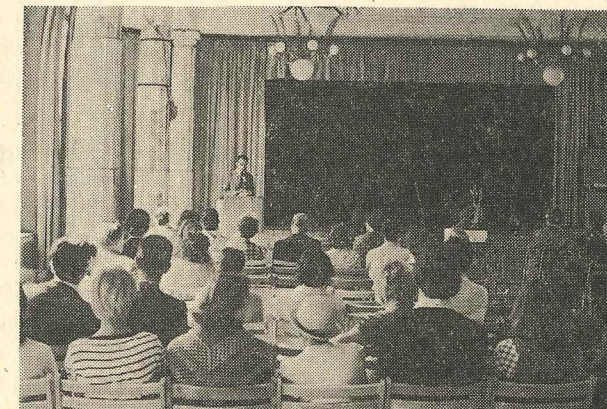
Program wystawy przewidywał przede wszystkim pokaz grzybów jadalnych, trujących i niejadalnych, wyświetlenie filmów oraz pogadanki, porady grzyboznawcze, pokazy przyrządzania potraw z grzybów i degustacja.

Na wystawie eksponowano około 200 gatunków grzybów (naturalnych i atrap), w tym 65 gatunków grzybów niejadalnych, 47 trujących i 90 jadalnych.

Wystawa przez cały czas jej trwania cieszyła się ogromnym zainteresowaniem. W ciągu 10 dni Społeczny Dom Kultury odwiedziło ponad 25000 osób, w tym około 15000 dzieci i młodzieży (w zorganizowanych grupach z 82 zapisanych szkół). W księdze pamiątkowej znalazło się ponad 350 wpisów, z których wszystkie oceniły wystawę jako udaną, pożyteczną i bardzo potrzebną.

Popularność, jaką cieszyła się ekspozycja, świadczy, że z jednej strony zostały spełnione funkcje dydaktyczne w profilaktyce zatruczeń grzybami, z drugiej natomiast ujawnił się brak informacji na temat zdawałoby się tak banalny jak grzyby.

Nasuwać się w związku z tym dwa podstawowe wnioski. Przede wszystkim należy zwiększyć ilość popularnych wydawnictw, typu atlasy, informatory, na temat grzybów (domagała się tego znaczna część zwiedzających) oraz rozważyć możliwość zorganizowania podobnej ekspozycji w przyszłym roku.



Maszyna do szycia

Znana to prawda, że w długie zimowe wieczory odradzają się w nas instynkty domatorskie. Większość popołudni spędzamy w domowych pieleszach, zajmując się wieloma różnorodnymi pracami.

Oczywiście mam na myśli domatorstwo aktywne, to znaczy takie, które znajduje swoje ujście w pracach dla domu i rodziny.

Ostatnio na przykład mówiliśmy o urządzeniu kącika ze sprzętem do majsterkowania dla panów.

Dziś coś dla pań.

Spróbujmy urządzić kącik, w którym głównym elementem będzie maszyna do szycia — rzecz w każdym domu bardzo potrzebna.

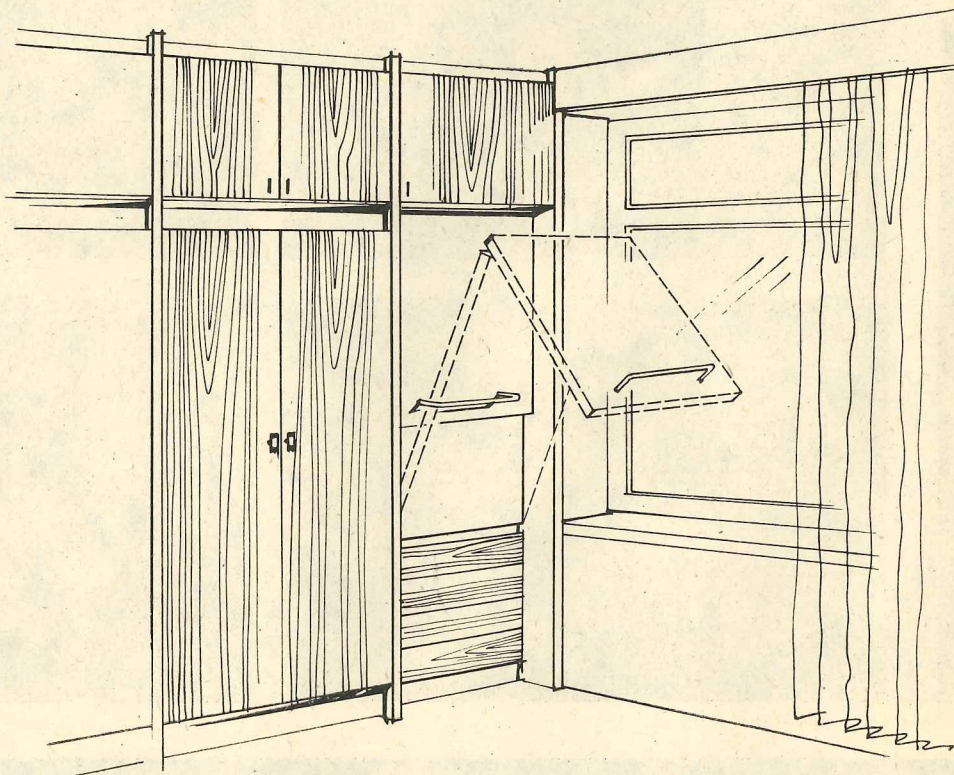
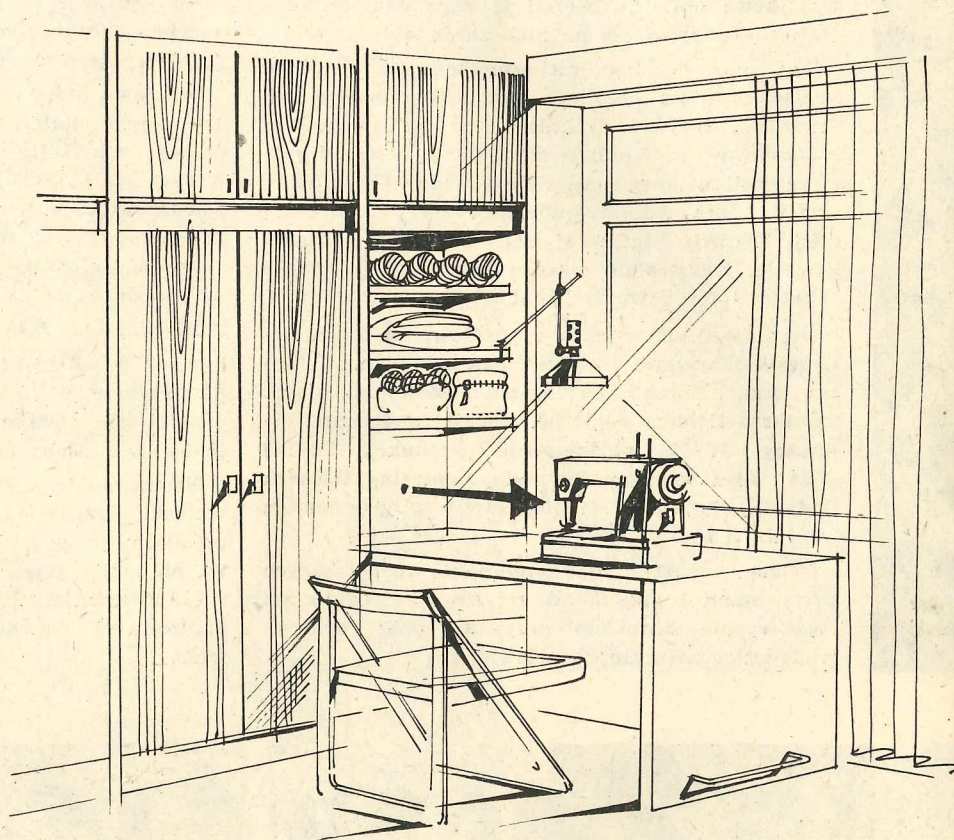
Nie będzie to jednak kącik urządzony na stałe. Nie każde bowiem mieszkanie jest tak duże, żeby móc pozwolić sobie na luksus urządzenia takiego stałego miejsca pracy domowej. Dlatego też pomyśleliśmy o kąciku składanym, który po skończonej pracy będzie po prostu znikał z krajobrazu wnętrza.

Na rysunkach oglądamy taki kącik do szycia zamontowany w przyokiennej „resztkę” systemu Kowalskich.

Oczywiście całość wymaga samodzielnej adaptacji, ale rzecz nie jest trudna do wykonania. Pewnym problemem mogą być wykładane drzwi, które po rozłożeniu stają się stołem, ale z nimi także, przy odrobieniu pomysłowości i zręczności, można sobie poradzić. Nasze rozwiązanie zaprezentowane na rysunkach należy oczywiście traktować jako jedną z wielu możliwych propozycji.

Jest to jedynie inspiracja dla własnych pomysłów, temat bowiem wart jest szerszego zainteresowania. Jeśli uda nam się rozbudzić u pani domu talenty krawieckie, wówczas wiele problemów odzieżowych będzie można rozwiązać w warunkach domowych.

inż. arch. Jan Szymański



Nowy regulamin używania lokali i zasad porządku domowego

Członek zwalnający lokal obowiązany jest:

- 1) przekazać lokal Spółdzielni w stanie odnowionym lub pokryć koszt odnowienia go przez Spółdzielnię,
- 2) usunąć lub pokryć koszty usunięcia uszkodzeń lokalu (wraz z urządzeniami technicznymi) — powstałych z winy członka lub osób z nim zamieszkałych,
- 3) pokryć koszty zużycia bądź wymiany urządzeń techniczno-sanitarnych, stanowiących normatywne wyposażenia lokalu,
- 4) pokryć koszty zużycia urządzeń i wyposażenia ponadnormatywnego odkupionych przez WSM od członków, bądź zaliczonych na ich wkład mieszkaniowy.

W przypadku wzajemnej zamiany mieszkań między członkami Zarząd WSM może wyrazić zgodę na objęcie lokali bez odnowienia. Rozliczenia użytkowników za korzystanie z urządzeń techniczno-sanitarnych w takich przypadkach następują w/g zasad określonych w następujących częściach regulaminu. W przypadku, gdy członek zobowiązuje się przekazać Spółdzielni lokal w stanie odnowionym, obowiązek opłacania czynszu ustaje z dniem przekazania lokalu. Okres wykonania przez członka remontu mieszkania nie powinien przekraczać 30 dni. Obowiązki wymienione powyżej dotyczą członków posiadających własnościowe spółdzielcze prawo do lokalu tylko wtedy, gdy przekazują oni lokal Spółdzielni.

Rozliczenia z tytułu urządzeń techniczno-sanitarnych przy zwalnianiu lokalu.

Członek WSM zwalnający lokal po 1.IV.1977 r. obowiązany

jest pokryć koszty zużycia urządzeń techniczno-sanitarnych w pełnej wysokości za cały okres używania przez niego lokalu. Koszty te ustalane są przez administrację osiedla odpowiednio do stopnia zużycia urządzeń:

- 1) Stopień zużycia urządzeń techniczno-sanitarnych ustalany jest na podstawie następujących normatywnych okresów używania tych urządzeń:
- wanna żeliwna emaliowana — 25 lat
 - wanna stalowa emaliowana — 15 lat
 - zlewozmywak, zlew stalowy nierdzewny — 15 lat
 - zlewozmywak, zlew żeliwny emaliowany — 10 lat
 - umywalka, miska klozetowa — 15 lat
 - piec kąpielowy gazowy i elektryczny — 10 lat
 - baterie: wannowa, z natryskiem, umywalkowa oraz zlewozmywalkowa — 12 lat
 - kuchnia gazowa, elektryczna wszystkich typów — 10 lat
 - terma gazowa, elektryczna — 10 lat
 - pluczka porcelanowa — 15 lat
 - pluczka z tworzywa sztucznego i dolnopłuki — 12 lat
 - pluczka żeliwna — 8 lat
 - automat płuczający SPAC — 8 lat

Podstawą do ustalenia kosztów zużycia tych urządzeń, jest ich wartość w stanie nowym, ustalona w/g cen obowiązujących w dniu zwalniania lokalu.

W przypadku, gdy stopień zużycia jest wyższy niż przewidują to normy zużycia, określa się stopień rzeczywistego zużycia urządzeń. Zmiana normatywnych okresów zużycia może nastąpić w każdym czasie w celu dostosowania ich do obowiązujących

przepisów. Zmiana ta nie będzie działać wstecz w stosunku do dokonanych już rozliczeń. W przypadku powstania rozbieżności między członkiem a administracją osiedla, co do ustalenia stopnia zużycia urządzeń — spory rozpatruje — z udziałem przedstawiciela rady osiedla — komisja powołana przez Dział Techniczny WSM.

Rozliczenia z tytułu urządzeń i wyposażenia ponadnormatywnego.

W przypadku pozostawienia w zwolnionym lokalu urządzeń i wyposażenia ponadnormatywnego, członek składający oświadczenie o rezygnacji z zajmowanego lokalu lub wniosek o zamianę ma obowiązek zgłosić szczegółową informację o zainstalowanym przez niego i pozostawionym wyposażeniu ponadnormatywnym, dacie jego zainstalowania, stanie i aktualnej wartości.

W przypadkach, gdy rozliczenia z tytułu urządzeń i wyposażenia ponadnormatywnego odbywają się z udziałem Spółdzielni, informację o stanie i aktualnej wartości urządzeń i wyposażenia ponadnormatywnego (po uwzględnieniu kosztów zużycia) podaje administracja osiedla, na wniosek członka zwalnającego lokal. Wartość pozostawionych urządzeń i wyposażenia ponadnormatywnego ustala się w dniu zwolnienia lokalu, jako różnicę między wartością początkową tych urządzeń czy wyposażenia (tzn. ich wartością w stanie nowym), a kosztem ich zużycia. Koszty zużycia urządzeń i wyposażenia ponadnormatywnego ustala się na podstawie normatywnych okresów użytkowania tych urzą-

dzeń i wyposażenia oraz ich wartości początkowej.

Ustala się następujące normatywne okresy zużycia urządzeń i wyposażenia ponadnormatywnego:

szamy meblowe (fornir, okleiny sztuczne) — 20 lat
obudowy wnek i pawlacze (mal. olejne) — 10 lat
szafki kuchenne — 10 lat
blaty na szafkach kuchennych — 5 lat
ekrany podwanny (osłony laminowane) — 10 lat
mozaika — 30 lat
klepka — 50 lat
glazura, marblit — 50 lat
terrakota — 50 lat

Zmiana normatywnych okresów zużycia może nastąpić w celu dostosowania ich do obowiązujących przepisów. Zmiana ta nie będzie działać wstecz w stosunku do dokonanych już rozliczeń. W przypadku, gdy stopień zużycia urządzeń i wyposażenia ponadnormatywnego przekracza normy zużycia, ustala się ich wartość w/g ich rzeczywistego stanu w dniu zdawania lokalu.

Wartość początkową urządzeń i wyposażenia określa się w/g cen obowiązujących w dniu zwalniania lokalu. Jednakże w przypadku braku aktualnej ceny urządzenia i wyposażenia ponadnormatywnego w dniu ich wymiany (np. z uwagi na zaprzestanie produkcji danego typu urządzeń) ich wartość początkową ustala się w/g ceny urządzeń i wyposażenia podobnych co do wartości użytkowych i estetycznych a w razie braku takich — wartość tę ustala się komisyjnie. Rozliczenie gotówkowe z tytułu pozostawionych urządzeń i wyposażenia ponadnormatywnego odbywa się: z udziałem Spółdzielni lub bezpośrednio między zainteresowanymi członkami. Jeżeli rozliczenie między zainteresowanymi członkami odbywa się z udziałem Spółdzielni:

— urządzenia i wyposażenie ponadnormatywne nie związane trwale z lokalem (z wyłączeniem glazury, marblitu, terrakoty i klepki) uznane przez komisję administracji odbierającą lokal za nie nadające się do użytku — członek zwalnający lokal obowiązany jest

zabrać przywracając lokal do stanu poprzedniego. W przypadku nie zabrania tych urządzeń i wyposażenia koszty ich demontażu, wywózki i przestoju lokalu powstałego z tej przyczyny ponosi członek wyprzedzający się. Demontażu i wywózki urządzeń i wyposażenia ponadnormatywnego trwale związanych z lokalem, a uznanych przez administrację osiedla za nie nadające się do dalszego użytku oraz przywrócenia lokalu do poprzedniego stanu dokonuje WSM na koszt członka zwalnającego lokal.

— w przypadku powstania pomiędzy członkiem a administracją osiedla rozbieżności w zakresie ustalenia stanu i wartości urządzeń i wyposażenia ponadnormatywnego w zwalnianym lokalu, sprawę rozpatruje komisja powołana przez Dział Techniczny WSM.

— w przypadku, gdy urządzenia i wyposażenie ponadnormatywne zostały zainstalowane przez Spółdzielnię na koszt członka, jako pierwotne wyposażenie lokalu — członek zwalnający lokal otrzymuje zwrot kwoty, odpowiadającej aktualnej wartości pozostawionych urządzeń i wyposażenia ponadnormatywnego (po uwzględnieniu kosztów zużycia), a członek obejmujący ten lokal wpłaca taką samą kwotę.

— w przypadku odkupienia przez Spółdzielnię urządzeń i wyposażenia ponadnormatywnego, bądź zaliczenia ich na wkład mieszkaniowy członka — członek zwalnający lokal pokrywa koszty zużycia tych urządzeń i wyposażenia, natomiast członek obejmujący lokal wpłaca przed objęciem lokalu kwotę równą aktualnej różnicy wartości urządzeń i wyposażenia (po uwzględnieniu kosztów ich zużycia).

Jeśli rozliczenie z tytułu pozostawionych urządzeń i wyposażenia ponadnormatywnego odbywa się bezpośrednio między członkami:

— członkowi zwalnającemu lokal przysługuje prawo do zwrotu równowartości pozostawionych urządzeń i wyposażenia ponadnormatywnego

(po uwzględnieniu zużycia), którą pokrywa członek obejmujący lokal,

— w przypadku, gdy członkowie ci nie dojdą do porozumienia co do oceny wartości i przydatności urządzeń i wyposażenia lokalu, sprawę może rozpatrywać komisja powołana przez administrację osiedla z udziałem zainteresowanych członków.

— urządzenia i wyposażenie ponadnormatywne nie związane trwale z lokalem, których przyjęcia członek obejmujący lokal odmówił, członek zwalnający lokal obowiązany jest zabrać, przywracając lokal do stanu poprzedniego lub zwrócić obejmującemu koszty ich demontażu i wywozu oraz koszty przywrócenia lokalu do stanu poprzedniego.

— urządzenia i wyposażenie związane trwale z lokalem:

a) uznane przez komisję za nadające się do dalszego użytku — członek obejmujący lokal obowiązany jest przyjąć, rozliczając się odpowiednio z tego tytułu z członkiem zwalnającym lokal,

b) uznane przez komisję za nienadające się do dalszego użytku, a nie przyjęte przez członka obejmującego lokal — członek zwalnający, obowiązany jest zdemontować, przywracając lokal do stanu poprzedniego lub pokryć związane z tym koszty.

Rozliczenia z tytułu wyposażenia ponadnormatywnego w odniesieniu do lokali własnościowych zbywanych przez członków, dokonywane są bezpośrednio między zainteresowanymi osobami. W przypadku, gdy lokal własnościowy wraz z wyposażeniem ponadnormatywnym przekazany jest Spółdzielni, wypłacana członkowi równowartość spółdzielczego prawa do lokalu obejmuje również ekwiwalent za pozostawione wyposażenie ponadnormatywne, jeżeli jest ono przez Spółdzielnię uznane za przydatne (pod względem użytkowym i estetycznym) do dalszego używania.

Konkursy racjonalizatorskie

Międzyspółdzielniarny Klub Techniki i Racjonalizacji Budownictwa Mieszkaniowego w Warszawie ogłosił w bieżącym roku dwa konkursy. Jeden z nich to konkurs racjonalizatorski pod hasłem „Poprzez racjonalizację i wynalazczość do dalszej poprawy w gospodarowaniu zasobami mieszkaniowymi i wykonywaniu robót remontowo-budowlanych”, zaś drugi to konkurs racjonalizacji BHP — „Poprawa bezpieczeństwa pracy, warunków socjalnych i ochrony naturalnego środowiska człowieka”.

Wszyscy pracownicy jednostek podległych Stołecznemu Związkowi Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego mogą uczestniczyć we wspomnianych wyżej konkursach. Prace konkursowe powinny być opracowaniami nowymi, noszącymi cechy projektów wynalazczych, dotyczyć zaś mogą nowych rozwiązań w zakresie eksploatacji zasobów mieszkaniowych, organizacji i technologii robót, oszczędności materiałów, usprawnień remontów, bhp, poprawy jakości wyrobów itp.

Zgłoszenie konkursowe, złożone w zamkniętej kopercie opatrzonej godłem, powinno zawierać: czytelny opis techniczny projektu, niezbędne szkice, rysunki lub fotografie, obliczenie przewidzianych efektów techniczno-ekonomicznych oraz kopertę opatrzoną tym samym godłem, zawierającą dane personalne autora projektu.

Zgłoszenia konkursowe należy przysyłać do Stołecznej Dyrekcji Inwestycji Spółdzielczych w Warszawie — ul. Jazdów 12b.

Oceny prac konkursowych dokona Komisja konkursowa powołana przez Międzyspółdzielniarny Klub Techniki i Racjonalizacji Budownictwa Mieszkaniowego z udziałem przedstawicieli SZSBM.

Zgłoszenia konkursowe mające oznaczenia mogące ujawnić autora nie będą rozpatrywane.

Organizatorzy konkursów przewidują nagrody w wysokości:

4000 zł I nagroda
3000 zł II nagroda
2000 zł III nagroda

oraz wyróżnienia po 1000 zł.

Komisja konkursowa ma prawo nieprzyznawania nagrody, dokonania innego podziału nagród lub częściowego wykorzystania puli nagród w zależności od liczby i poziomu nadesłanych prac.

Istnieje możliwość opublikowania nagrodzonych i wyróżnionych prac oraz ewentualnego zorganizowania wystawy tychże prac.

PTTK

Proponujemy dziś Czytelnikom dwa szlaki spacerowe na terenie Puszczy Kamienieckiej. Oba mają charakter szlaków okrężnych — rozpoczynają się i kończą w tym samym miejscu.

Na trasie obu szlaków liczne wydmy porośnięte borami sosnowymi, świerkowymi i starodrzewem. Oba szlaki najładniejsze są w okresie jesienno-zimowym.

Trasa pierwszego szlaku liczy około 16 km i wiedzie od stacji w Sadownem poprzez Kuźnicę, gajówkę Klin, Drak ponownie do Sadownego.

Sadowne Stacja — Sadowne Skrzyżowanie

Ze stacji PKP Sadowne Węrowskie na linii Warszawa—Tuszczy—Małkinia idziemy w kierunku zachodnim do przejazdu kolejowego, skąd dalej na północ gościńcem przez bory sosnowe na wydmach, aż do rozwidlenia kilku dróg i skrzyżowania z gościńcem wiodącym do Łochowa. Obok znajduje się przystanek PKS Sadowne — skrzyżowanie. Na północ od skrzyżowania znajduje się wieś Sadowne, która powstała „na surowym korzeniu” — tj. we fragmencie puszczy przeznaczonym do wykarczowania. Założenie i urządzenie wsi powierzono najbardziej doświadczonemu osadnikowi, który zostawał wójtem. Wójt zbierał kandydatów

do osiedlenia się, wyznaczał miejsca pod budynki i działki do karczowania. Zanim osadnicy zagospodarowali się, korzystali z „woli” — tzn. byli zwolnieni od wszelkich danin. Po wygaśnięciu lat „woli” obowiązani byli pełnić świadczenia na rzecz pana ziemi. W Sadownem umowę z wójtem zawarto w 1514 roku; osadnicy otrzymali wolę na 20 lat.

Dzisiaj Sadowne jest dużą wsią. Składającą się z szeregu mniejszych wiosek i pełni rolę centrum administracyjno-gospodarczego gminy.

Nie opodal Sadownego znajdują się Zakłady Cegły Silikatowej.

Sadowne Skrzyżowanie — Gajówka Klin

Idziemy w kierunku północno-wschodnim, traktem przez las. Kilkadziesiąt metrów za sosną z kapliczką i za pierwszą zagrodą z prawej strony skręcamy w prawo. Obok zagród wsi Sadowne — Kuźnica idziemy do poprzecznego traktu przy ośrodku zdrowia.

Wieś Kuźnica — obecnie część Sadownego, była pierwotnie nazywana Kowalewskim. Nazwa pochodzi od kuźnicy — pieca do wytapiania żelaza (obok Sadownego występowały pokłady rudy darniowej). Kuźnicę zakładano w miejscu, w którym występowała ruda darniowa, węgiel drzewny i bieżąca woda.

W kuźni wykuwano gotowe wyroby — np. lemiesz, osie do kół i inne przedmioty żelazne. Po wyczerpaniu pokładów rudy kuźnica sadowieńska została zlikwidowana.

Dalej idziemy w prawo w kierunku południowo-wschodnim, w pobliżu basenu pływackiego. Za apteką skręcamy w pierwszą drogę w lewo i dochodzimy do lasu i rozwidlenia dróg.

W tym miejscu rozpoczyna się najpiękniejszy odcinek szlaku. Kierujemy się prosto, lewą drogą i duktem przez bór sosnowy o gęstym poszyciu. W tej partii lasu mają swoje gniazda krzyżodzioby świerkowe; ptaki te

wysiadują młode w ziemie, bez względu na temperaturę. Zakrzywiony dziób przystosowany jest do wyluskiwania z szyszek świerka nasion, które stanowią zasadnicze pożywienie tego ptaka. Oprócz krzyżodziobów w otoczeniu szlaku można spotkać szereg innych gatunków ptaków i ssaków — m.in. lisy, sarny, dziki i łosie. Dalej podążamy do rozwidlenia na skraju śródleśnej łąki, potem w prawo obok młodego drzewostanu do skrzyżowania ze skośnie przebiegającą przecinką. W tym miejscu należy skrócić w lewo i ową przecinką i przez młody bór dojść do skrzyżowania z poprzecznym duktem; następnie drogą w lewo do południkowego duktu i owym duktem do skrzyżowania na granicy terenów wydmych z borem sosnowym i terenów bagiennych z olsem.

Z kolei kierujemy się w prawo, ku wschodowi, do drugiego duktu poprzecznego. Spotkamy tu fragmenty starodrzewu olszowego i świerki. Wspomnianym duktem poprzecznym podążamy w prawo, na południe, do poprzecznej drogi między wydmy. W tym miejscu skręcamy w lewo i potem cały czas prosto, najbardziej wyjeżdżoną drogą w kierunku południowo-wschodnim i wschodnim do gajówki Klin i szerokiego traktu.

Gajówka Klin — Sadowne Stacja

Od gajówki podążamy w stronę torów kolejowych, a następnie w prawo leśną drogą, którą idziemy przez bory sosnowe na wydmy aż do skrzyżowania. Dalej kierujemy się drogą w lewo do skrzyżowania z przecinką, którą podążając w prawo, dojdziemy do skraju lasu.

W tym miejscu ponownie kierujemy się w lewo do traktu Kołodziej—Sadowne. w pobliżu zagród wioski Drak. Idąc w prawo, a obok zagród w lewo, dochodzimy wkrótce do małego kanału. Przechodzimy na jego drugiej brzeg, skąd miedzą dojdziemy

do skraju lasu, a następnie skrajem lasu do poprzecznego traktu Sokółka—Sadowne.

W kierunku południowym prowadzi stąd dukt leśny. Podążamy nim przez młody las sosnowy, falistym terenem wydmy. Za trzecim skrzyżowaniem duktów znajduje się niewielkie torfowisko z łączką i brzezina. Przed łączką jest droga poprzeczna, którą idąc w prawo przez bór dojdziemy do skrzyżowania z południkowym duktem, a następnie, kierując się nim w lewo, dojdziemy do stacji Sadowne Węgrowskie.

Drugi z proponowanych przez nas szlaków jest krótszy, liczy bowiem około 7 km. Jest to także szlak okrężny, którego trasa przebiega przez bory sosnowe i falisty teren wydmy.

Wędrowkę rozpoczynamy na dworcu PKP Sadowne Węgrowskie. Od stacji idziemy w kierunku zachodnim do przejazdu kolejowego, skąd dalej podążamy na północ. Za wytwórnią cegły sili-

katowej dochodzimy do skrzyżowania z równoleżnikowym duktem, potem dochodzimy do parkingu i następnie skrzyżowania z duktem południkowym. Duktem tym idziemy w kierunku północnym do kolejnego skrzyżowania na grzbiecie wydmy.

Następnie idziemy w prawo w kierunku wschodnim do skraju lasu w pobliżu widocznych zagród wsi Drak. Kierując się w prawo skrajem lasu dochodzimy do poprzecznego traktu obok zagrody.

Z miejsca tego prowadzi w kierunku południowym dukt leśny. Podążamy nim przez młode bory sosnowe falistym terenem wydmy przez tzw. Bogackie Góry. Za trzecim skrzyżowaniem duktów spotykamy niewielkie torfowisko z łączką i brzezina. Przed łączką znajdziemy poprzeczną drogę, którą idąc w prawo przez bór dojdziemy do skrzyżowania z duktem. Kierując się nim w lewo dochodzimy do Stacji Sadowne Węgrowskie.

Wydawca: Centralny Związek Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego i Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa. Redaguje kolegium. Adres redakcji: „Życie Osiedli WSM” — ul. Krasińskiego 16. Tel. 39-94-11 w. 45. sekretariat czynny codziennie w godz. 9.30—13.30.

Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch”, W-wa, ul. Smolna 10/12. Zam. 1524. F-84.